

**Słowa kluczowe:** apologia, nowa apologia, apologetyka, teologia fundamentalna

**Keywords:** apology, new apology, apologetics, fundamental theology

*Przemysław Artemiuk*

UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

ORCID: 0000-0001-5337-0329

# OBRONA CHRZEŚCIJAŃSTWA DZISIAJ: KIERUNKI I METODY WSPÓŁCZESNEJ APOLOGETYKI

## WSTĘP

Bp Robert Barron (ur. 1959), amerykański biskup, filozof i teolog, a przy tym publicysta o wyraźnym zacięciu apologetycznym, wskazuje na pilną potrzebę obrony chrześcijaństwa. Chodzi o stworzenie „przekonującej apologetyki dla podstawowej narracji wiary” (Barron, 2019, s. 241). Czemu ma służyć ten powrót? Hierarcha wyjaśnia to następująco: „konieczne jest pokazanie kulturze żyjącej naukami ścisłymi, że jedynie transcendentalna i rozumiejąca przyczyna jest w stanie wyjaśnić to, co przypadkowe i dające się zrozumieć z naszego skończonego świata. Kulturze materialistycznej musimy pokazać, idąc za słowami papieża Benedykta XVI, że *Logos* jest metafizycznie bardziej podstawowy niż byle materia. Kulturze sceptycznej musimy pokazać, że wiara w zmartwychwstanie Jezusa jest intelektualnie logiczna i historycznie do obronienia. Konieczne jest pokazanie znużonej kulturze, że życie w Duchu jest wspaniałą przygodą, korespondującą z najgłębszym pragnieniem ludzkiego serca” (tamże, s. 241-242). O. Maciej Zięba (zm. 2020), potwierdzając intuicje bp Barrona, dodaje: „konieczna jest dzisiaj mądra, kreatywna apologetyka nawiązująca do najlepszych tradycji od św. Justyna i Klemensa Aleksandryjskiego, przez św. Augustyna i św. Tomasza, po G.K. Chestertona i C.S. Lewisa” (Zięba, 2017, s. 39). Dominikanin rozumie przez nią „taką obronę prawd wiary oraz Kościoła, któ-

rą cechuje znajomość współczesnej kultury i mentalności. Zajmuje się ona analizą i sposobami rozbijania fałszywych stereotypów o chrześcijaństwie i Kościele (słowo »nowoczesna« ma zabezpieczyć przed – co jeszcze niekiedy się zdarza – wygłaszaniami z ambony filipik przeciw Wolterowi, Renanowi, Marksowi czy też Satre’owi – postaciom obojętnym dzisiejszym słuchaczom). Posługując się racjonalną argumentacją, precyzyjnym, ale plastycznym językiem (kultura obrazu, nie słowa pisanego), starannie unika klerykalizmu” (Zięba, 1997, s. 142-143).

Od końca XX wieku mamy do czynienia z powrotem apologii/apologetyki. Zjawisko to bywa określane mianem „renesansu apologii” (zob. Artemiuk, 2016). Chodzi w nim – zauważa H. Seweryniak – o „skojarzenie pewnego nurtu konserwatywnego czy neokonserwatywnego we współczesnej filozofii, publicystyce i dziennikarstwie z apologią, prądem myśli filozoficznej, teologicznej i literackiej, który towarzyszył formowaniu się zrębów Europy czy kultury euroatlantyckiej. Od lat osiemdziesiątych XX wieku w Europie i Ameryce dużą popularnością cieszą się publikacje i programy telewizyjne, w których daje się odpór prowokacjom i atakom ze strony nowej lewicy, promuje się tradycyjne wzorce moralne, rodzinne i wychowawcze, ośmiesza eksperymentowanie na obszarze dogmatu, etyki katolickiej i liturgii. Reakcja ta przyjmuje postać ważnego sporu cywilizacyjnego. Uczestniczą w nim myśliciele, którzy, troszcząc się o przyszłość naszego świata, bronią principów prawego sumienia oraz piszą mocne teksty i tworzą przekonujące programy telewizyjne o demograficznym samobójstwie Europy, o ekspansji islamu, o dziwactwie pomysłów »mażeństw dla wszystkich« czy adopcji dzieci przez pary homoseksualne, o dramacie zalegalizowanej eutanazji. Obrazem, słowem i piórem zmagają się oni o mądre, oparte na tradycji i wymaganiach, wychowanie, o zdrową moralność, o patriotyzm polegający na umiłowaniu swojego kraju, o uczciwą ekologię, o prawą sztukę i dobre maniery. Chociaż publicyści, filozofowie i teologowie z tego nurtu rzadko uważali się za apologetów, niekiedy zapewne z powodu negatywnych konotacji terminu »apologetyka« jako zacieklej obrony »starego porządku«, skojarzenie z apologią narzucało się samo. Tym bardziej, że wystarczyło nieco tylko odkurzyć tak naprawdę nigdy niezapomnianych prekursorów tego stylu myślenia, takich jak Chesterton czy Lewis, którzy apologetami chętnie się nazywali” (Seweryniak, 2020, s. 9-10).

Podjmując analizę współczesnej obrony chrześcijaństwa i cywilizacji na niej ufundowanej, pragnę zdefiniować podstawowe pojęcia, takie jak apologia i apologetyka, ukazać ich oryginalność i przechodniość, wskazać na najważniejsze kierunki/nurty współczesnej apologii/apologetyki oraz metody, jakimi posługują się apologetyci.

## APOLOGIA I APOLOGETYKA – PRÓBA DEFINICJI

Oba terminy pojawiają się obok siebie i są używane niejednokrotnie zamiennie. Kard. W. Levada (zm. 2019) w październiku 2010 jako ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary podczas międzynarodowego sympozjum „Biblia a moralność” odbywającego się w Lublinie wyraźnie zwrócił uwagę na potrzebę powrotu do obrony chrześcijaństwa, którą określił mianem nowej apologetyki. Rozumiał przez nią jasną i pozbawioną agresji odpowiedź na zarzuty podważające katolicką wiarę. Kościół, zdaniem kardynała, tej nowej formy obrony potrzebuje natychmiast (Levada, 2010). Jej fundamentem pozostaje zdanie z *Pierwszego Listu* św. Piotra Apostoła (1 P 3,15), zmienia się natomiast kontekst obrony. „W czasach, gdy ja zdobywałem swoją edukację”, wyjaśnia hierarcha, „a było to przed Soborem Watykańskim II, zadanie apologetyki określano jako obronę wiary przed świeckim, niekatolickim światem. Wydaje mi się, że takie rozumienie apologetyki jest nadal przydatne. Czuję, że mogę świadomie poruszać sprawy wiary z ludźmi, którzy ją kwestionują. Sądzę, że umiejętność takiego właśnie mówienia o swojej wierze została zepchnięta po Soborze Watykańskim II na drugi plan. Stało się to z kilku powodów. Po pierwsze, zmienił się sposób katechetycznego przepowiadania, wiara nie była już przedstawiana z taką jasnością, np. w formie pytań i odpowiedzi. Pojawiła się też perspektywa ekumeniczna, w której szukaliśmy porozumienia z innymi chrześcijanami. Pojawił się dialog międzyreligijny, w którym zależało nam na porozumieniu z innymi religiami. Te czynniki spowodowały osłabienie przepowiadania w stylu apologetycznym. Ale dziś mamy wielu katolików, którzy nie znają swojej wiary. Katolicy, także ci piastujący wysokie stanowiska w społeczeństwie, wykazują się pewną nieśmiałością, gdy zapytamy ich o to, czym jest ich wiara, jaka jest jej wartość we współczesnym świecie. Właśnie dlatego sądzę, że potrzebujemy nowego przyjrzenia się apologetyce. Jesteśmy dziś w nowej sytuacji, pojawiają się nowe pytania, na które trzeba odpowiadać i wierni muszą być na to przygotowani. W tym sensie uważam, że potrzebujemy nowej apologetyki” (tamże). Kard. W. Levada tak właśnie określa współczesną obronę chrześcijaństwa. Nawiązuje ona do dawnej apologetyki, ale jest równocześnie nowa, bowiem od czasów Vaticanum II zmienił się kontekst, w jakim egzystuje wiara.

Abp R. Fisichella (ur. 1951) również nazywa współczesną obronę chrześcijaństwa apologetyką (określenie apologia nie pojawia się w jego refleksji) i określa tym terminem jeden z dwóch wymiarów teologii fundamentalnej (Fisichella, 2014, s. 21-22). „Nie będziemy zastanawiać się – wyjaśnia – nad kwestią terminologiczną, czy sensowniejsze jest użycie nazwy »teologia fundamentalna« czy »apologetyka«. Ta ostatnia zakorzeniona jest w walce teologii broniącej swoich prawd i oręż swej polemiki kieruje ku innym obszarom refleksji intelektualnej. Wydaje się, że

lepiej będzie trzymać się z dala od anachronicznych dywagacji. Termin teologia fundamentalna narodził się na tle doświadczeń apologetyki, ponieważ ta nazwa lepiej wskazuje na wielopłaszczyznowość tej materii, jej wzorce teologiczne oraz jej podstawowe zadanie, jakim jest dostarczenie całej teologii narzędzia epistemologicznego. W mojej pracy badawczej i wykładowej chciałem zawsze odróżnić dwa elementy w obszarze jednej i tej samej dziedziny: *apologetyczny* i *dogmatyczny*. Sądzę, że odróżnienie to narzuca się samo ze względu na szczególnie przedmiot teologii fundamentalnej oraz ze względu na jej adresata. W odróżnieniu od teologii dogmatycznej, której partnerem w dialogu jest osoba wierząca, poszukująca zrozumienia tego, w co się wierzy, poczynawszy od *auditus fidei*, teologia fundamentalna kieruje się ponad wierzącymi ku »innemu« pod względem wiary. Pierwszemu próbuje przedstawić argumenty wzmacniające jego wiarę, drugiemu natomiast musi pokazać objawienie i wiarę jako coś radykalnie nowego, co niesie ze sobą ostateczną odpowiedź na pytanie o sens, zamieszkujące serce każdego człowieka. Rozróżnienie między tymi dwoma momentami nie jest bez znaczenia i ma ono bezpośrednie konsekwencje, jeśli chodzi o zawartość i metodę teologii fundamentalnej, o ile pozwoli się ona określić przez swego adresata i będzie odpowiadać na jego pytania i poszukiwania. To jest właśnie ta różnica spojrzenia, która uzasadnia rozróżnienie dwóch wyżej wymienionych wymiarów – apologetycznego i dogmatycznego – respektując ich metodologiczną odrębność i nie odbierając im niczego z ich charakteru dyscypliny czysto teologicznej. Jeżeli »teologia fundamentalna« jest jedynie pewnym aspektem »teologii«, to nie może ona przyjąć innej epistemologii, jeśli nie chce stracić swego teologicznego charakteru. Wymiar apologetyczny musi być włączony do szerszego horyzontu teologii bez żadnej *epoché* co do źródeł i metody właściwej samej teologii” (tamże).

Niezbędne rozróżnienie terminologiczne i pogłębioną refleksję metodologiczną spotykamy u H. Seweryniaka (ur. 1951). Płocki teolog zauważa, że między oboma terminami, czyli apologią i apologetyką, istnieje wyraźny odcień znaczeniowy, który „każda z tych nazw posiada i warto go wyczuć” (Seweryniak, 2013, s. 227). I tak „apologetyka zajmuje się badaniem negatywnego kontekstu wiary, tworzeniem usystematyzowanej argumentacji wobec najbardziej charakterystycznych ataków przeciwników Kościoła w dziejach oraz refleksją nad wartością ich argumentów, także w innych wyznaniach, religiach i ideologiach. W historii myśli chrześcijańskiej apologetyka (w kręgu protestanckim zwana częściej polemiką) była nawet ważną dyscypliną studiów. Traktowano ją jako naukę o charakterze przedteologicznym, a zatem nieodwołującym się do argumentacji z Pisma Świętego (zob. *dicta probantia*), z Ojców Kościoła, czy do rodzaju sylogizmów, opartych wyłącznie na przesłankach teologicznych. Łączyła w sobie formułowanie argumentów bronią-

cych prawd wiary Kościoła z ich metodycznym wykładem oraz refleksją nad ich rodzajem i siłą. Dodajmy, że tam, gdzie uzasadnienie nadprzyrodzonego charakteru Objawienia chrześcijańskiego, także metodami teologicznymi, i dialogu (a nie obrony, odpierania zarzutów), stawia się na pierwszym miejscu, mamy do czynienia z teologią fundamentalną” (tamże, s. 227-228).

Z kolei „apologia”, wyjaśnia dalej płocki teolog, „to intelektualne i praktyczne uzasadnienie oraz obrona nadprzyrodzonego charakteru Objawienia chrześcijańskiego w aktualnym kontekście i przestrzeni. Różniłoby ją zatem od apologetyki to, że nie jest ona systematyczną, metodyczną refleksją naukową, lecz warunkuje ją potrzeba zmagania się z aktualnymi argumentami przeciwników, odpierania zarzutów formułowanych tu i teraz, rozprawiania się z prześladowcami. W praktyce to rozróżnienie może być sztuczne: zwykle za pracą apologety stoi jakaś, choćby ukryta, refleksja nad obiektywną wartością formułowanych przez niego argumentów” (tamże, s. 228). Należy jednak pamiętać, że różnica między apologią i apologetyką jednak jest i leży przede wszystkim po stronie formy. „(...) Dla tożsamości apologii”, podkreśla H. Seweryniak, „nieodzowne jest zmaganie się o prawdę wiary tu i teraz, uzasadnienie wiary w aktualnym kontekście, żywe i odważne reagowanie, wchodzenie w spór, polemikę, debatę, dyskusje. Pośpiechowi odpowiedzi towarzyszy: logika, żelazna spójność, a nawet pewna ostrość. Inną cechą formalną apologii jest odwoływanie się do siły paradoksu, spokojnego humoru, narracji i metafory. Miejscem jej przekazu nie jest najczęściej sala uniwersytecka, katedra i dzieło naukowe, lecz debata, dyskusja, homilia, kazanie, publicystyka polemiczna, felieton, mowa obronna, oficjalny (lub nieoficjalny) protest, dobrze zorganizowany, przemyślany pochód, happening itp.” (tamże).

Dlatego apologię, jak definiuje ją H. Seweryniak, można określić jako rodzaj gotowości intelektualnej, „ale gotowości rozumianej jako postawa strażnika – do czuwania i obrony (por. 1P 3,15-16)” (tamże, s. 229). Jej mocą jest prawo, siła argumentów, racje i motywy. Nie ma w niej miejsca na kłamstwo, agresję czy też przemoc fizyczną. W tej przestrzeni także obowiązuje zasada miłości nieprzyjaciół (tamże).

Zatem jaka ostatecznie powinna być katolicka apologia? Z pewnością nowa, tak jak nowa ewangelizacja i jej oddana na służbę. Jeśli tak, to należałoby – jak czyni to płocki teolog – poszerzyć jej przestrzeń. Dlatego nie może być ona „rozumiana tylko jako intelektualne i praktyczne uzasadnianie oraz obrona nadprzyrodzonego charakteru Objawienia chrześcijańskiego; nie można w niej widzieć tylko dziedziny chrześcijańskiego zaangażowania intelektualnego, polegającego na formułowaniu i obronie racji wiary, motywów nadziei i postaw miłości *agape*. Ma to być – bardziej konkretnie – dokonywana w aktualnym kontekście czasu i przestrzeni, zdroworoz-

sądkowa i praktyczna obrona podstaw naszej cywilizacji, zbudowana na rozumieniu rzeczywistości jako stworzonej i odkupionej, na poszanowaniu godności osoby ludzkiej, prawa do wolności (w tym prawa do wolności religijnej), a także na zakonczonych w chrześcijaństwie podstawowych wartościach, takich jak: więź miłości Boga i człowieka, pokój, uznanie naturalnej różnicy płci, nierozzerwalność małżeństwa między kobietą i mężczyzną, troska o rodzinę, służba dobru wspólnemu przez pracę i twórczość, sprawiedliwość, prostota i umiar. A zatem służba na rzecz obrony naszej cywilizacji, obrony przed jej samozagładą, a nie apologia uprawiana dla niej samej, dla pokonania przeciwnika, dla smakowania zwycięstwa nad nim, dla odgradzania się od grzesznego świata, dla formowania katolickiego skansenu” (Seweryniak, 2014, s. 14-15).

W refleksji nad metodologią apologii H. Seweryniak zmierza do wypracowania koncepcji maksymalnie najtrafniejszej, która syntetycznie wyraziłaby istotę obrony. W drugiej z zaproponowanych definicji możemy dostrzec wyraźne rozszerzenie przestrzeni apologijnej. Kontekst i aktualność pozostają niezmiennymi elementami, podobnie strona intelektualna i praktyczna apologii. Przewidywany zostaje przedmiot obrony. Już nie tylko chodzi o nadprzyrodzony charakter Objawienia, historyczność Jezusa, istnienie Kościoła, czyli rzeczywistość *stricte* chrześcijańską, ale także o strzeżenie fundamentów samej cywilizacji, na której zbudowane jest ludzkie życie. Płocki teolog, w swojej najnowszej pracy (Seweryniak, 2018), charakteryzując fenomen nowej apologii, podaje jej trzy konstytutywne cechy: po pierwsze, broni ona „ogromnego obszaru wyjaśniania i rozumienia świata, człowieka i jego egzystencji” (tamże, s. 12); po drugie, jest odpowiedzią na zmasowany program „nowej lewicy” (tamże, s. 14-16), potężną anty-ewangelizację i „dyktaturę relatywizmu”; po trzecie, „uprawiają ją przede wszystkim wybitni dziennikarze i publicyści lub naukowcy (filozofowie, teologowie, prawnicy, psychologowie, socjologowie, medioznawcy) o zacięciu publicystycznym, medialnym, a także dobrze władający piórem lub oswojeni z nowymi mediami politycy konserwatywni (tamże, s. 16). Samą zaś apologię H. Seweryniak definiuje następująco: „dokonywana w aktualnym kontekście czasu, intelektualna i praktyczna obrona cywilizacji euroatlantyckiej, ufundowanej na: chrześcijańskiej koncepcji osoby ludzkiej, szacunku dla praw człowieka, uznaniu naturalnej różnicy płci, niepodważalności małżeństwa między kobietą i mężczyzną i stworzonej przez nich rodziny oraz respektowaniu najwyższej wartości życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci” (tamże).

Akcent położony przez H. Seweryniaka na fundamenty cywilizacji łańciskowej pozwala dostrzec całościowy wymiar apologii. Jej obrona nie dotyczy jedynie przestrzeni eklezjalnej, ale obejmuje całą rzeczywistość stworzoną. Pojęcie obrony podstaw cywilizacji i specyficznych wartości chrześcijańskich, jakie pro-

ponuje płocki teolog, zdaje się być komplementarnym ujęciem współczesnej apologii. Czy w takim razie w metarefleksji nad apologią jest jeszcze miejsce na inną koncepcję? Inspirując się pionierskimi badaniami nad współczesnymi apologiami H. Seweryniaka, pragnę zaproponować własną, opisową definicję. Konstruując ją, zwrócę uwagę na trzy wymiary nowej apologii: kontekst, metodę oraz przedmiot (zob. Artemiuk, 2016, s. 175-215).

Nową apologię definiuję w następujący sposób. Rodzi się ona w płynnym świecie, który rozmywa i poddaje dekonstrukcji podstawowe pojęcia, jest on zdominowany przez dyktaturę politycznej poprawności, wieści przegraną Boga i zmierzch *christianitas*, porzuca przy tym metafizykę i ogłasza tryumf nieokreśloności; świat ten jest równocześnie *zmęczony* bezideowością i tęskni za powrotem do trwałych wartości; nie potrafi jednak porzucić ciemności i otworzyć się na światło, cechuje go bowiem utrata wiary w prawdy transcendentne i nieufność wobec religii, nie- rzadko identyfikowanych z fundamentalizmem i przemocą.

Nowa apologia, kształtując się w takim kontekście, podejmuje intelektualną i praktyczną obronę. Jej przedmiotem jest najpierw człowiek, widziany w biblijnej perspektywie stworzenia – grzechu (upadku) – odkupienia przez Chrystusa – danej przez Niego ewangelii życia i zbawienia. Współczesna apologia staje się zatem obronę jego tożsamości, która wyraża się w pamięci historycznej, odpowiedzialności za swoje czyny, nienaruszalności życia oraz kulturze ukazującej drugą przestrzeń. Obok człowieka kształtującego cywilizację drugim wymiarem nowej apologii jest obrona obecności chrześcijaństwa w świecie. Realizuje się ona w boju o chrześcijańską duszę, uzasadnieniu ewangelicznego katolicyzmu, wykazaniu racjonalności chrześcijaństwa oraz szukaniu przestrzeni dla preewangelizacji. Trzeci krąg nowej apologii to obrona istotnych treści samej wiary i odparcie zarzutów uderzających wprost.

A zatem nowa apologia chce ocalić człowieka, broniąc jego tożsamości, argumentuje za sensem obecności chrześcijaństwa w świecie i zmagając się z zarzutami przeciwko Chrystusowej wierze, dostarcza racji przemawiających za nią. Realizując własną misję, wychodzi zdecydowanie poza przestrzeń typowo religijną i doskonale porusza się także w „świeckiej” rzeczywistości. W ten sposób staje się nurtem szerszym, ponadkonfesyjnym lub niekonfesyjnym, ale katolicyzm traktuje zawsze jako swoje źródło, życiodajne podłoże, pojawiające się w horyzoncie uzasadnienia. Głównym zadaniem nowej apologii pozostaje niezmiennie obrona nadprzyrodzonego charakteru chrześcijańskiego objawienia w aktualnym kontekście, ale również jasne rozeznanie tego kontekstu. Realizując własną misję, formułuje ona racje wobec zarzutów pochodzących z zewnątrz (*apologia ad extra*) oraz szuka niezbędnych argumentów tak, by można było budować własną pewność wiary (*apologia ad intra*).



Dlaczego współczesną apologię określamy mianem nowej? H. Seweryniak jako pierwszy, łącząc ją z dziełem nowej ewangelizacji<sup>1</sup>, posłużył się analogicznym sformułowaniem: skoro mówimy o nowej ewangelizacji, to również powinniśmy apologię nazywać nową. Czy jednak jest to wystarczające uzasadnienie? Współczesna apologia nie odcina się od dziedzictwa przeszłości, ale czując się spadkobierczynią dawnych mistrzów, szeroko nawiązuje do tradycji. Jest jednak nowa i tak powinniśmy ją określać, przynajmniej z kilku powodów. Po pierwsze, powróciła po półwieczu nieobecności; po drugie, poszerzając obszar aktywności, nie ogranicza się jedynie do obrony chrześcijaństwa, ale pragnie ocalić cywilizację stworzoną; po trzecie, znakomicie rozpoznaje współczesny kontekst (nowe sytuacje, o których wspominał kard. W. Levada); po czwarte, cechuje ją bogactwo form; po piąte, stając wobec nowych pytań (sformułowanie kard. W. Levady), nie uchyla się od odpowiedzi.

Interesujące spojrzenie na badane zagadnienie posiadają twórcy określający systematyczną obronę chrześcijaństwa mianem apologetyki. Należą do nich A. E. McGrath, P. Kreeft, G. Koukl. Przyjrzyjmy się ich definicjom.

Według A. E. McGratha (ur. 1953), apologetyka to taka dziedzina myśli chrześcijańskiej, „która koncentruje się na uzasadnianiu podstawowych zagadnień wiary chrześcijańskiej oraz ich skutecznym przekazywaniu światu niechrześcijańskiemu” (McGrath, 2020, s. 11). Jej celem jest „przemiana wiernych w myślicieli, a myślicieli w wiernych. Angażuje ona nasz rozum, naszą wyobraźnię i nasze najgłębsze tęsknoty. Otwiera serca, oczy i umysły” (tamże). Ponadto, „wysławia i głosi zasadność intelektualną, bogactwo wyobrazeniowe oraz duchową głębię Ewangelii sposobami, które mogą trafić do naszej kultury” (tamże). Zdaniem A. E. McGratha „apologetykę należy postrzegać nie jako obronną i wrogą reakcję przeciwko światu, lecz jako upragnioną sposobność pokazywania, chwalenia i prezentowania skarbnicy chrześcijańskiej wiary. Zachęca ona wiernych do uświadamiania sobie swojej wiary, jak również wyjaśniania i zachwalania jej ludziom spoza Kościoła. Ma na celu prezentowanie intelektualnego, moralnego, wyobrazeniowego i relacyjnego bogactwa wiary chrześcijańskiej – częściowo po to, aby dodawać wiernym otuchy i pomagać im w rozwijaniu wiary, ale przede wszystkim po to, by umożliwić osobom spoza wspólnoty wiary dostrzeżenie porywającej perspektywy, która zajmuje centrum chrześcijańskiej Ewangelii” (tamże).

1 „Nowa ewangelizacja”, zdaniem abp R. Fisichelli, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, „oznacza nowe metody, nowy zapał, nowy entuzjazm w misji Kościoła, która jest zawsze ta sama. Można by zamienić termin »nowa ewangelizacja« na »ewangelizacja nowa«, aby wyrazić to, że ewangelizacja zawsze jest misją Kościoła, bo jest jego naturą. Ale trzeba ją prowadzić w nowy sposób, bo ludzie współcześni są inni, nowi, panuje odmienna kultura, nowa mentalność” (Fisichella, 2011); zob. Dyk (2015), Sienkiewicz (2015).

Angielski teolog, definiując współczesną postać obrony chrześcijaństwa, zauważa, że w apologetyce „chodzi o obronę prawdy z łagodnością i poszanowaniem. Celem apologetyki nie jest zrażenie ani poniżenie ludzi spoza Kościoła, lecz pomaganie im w otwieraniu oczu na realność, wiarygodność i adekwatność wiary chrześcijańskiej” (tamże, s. 15). A. E. McGrath wskazuje również na trzy zadania, przed jakimi stoją dzisiaj apologetyci. Są nimi obrona, zachwalanie oraz przekładanie. W przypadku obrony apologetyka wykrywa przeszkody dla wiary oraz podaje odpowiedzi w celu ich przezwyciężenia. Najpierw jednak należy znaleźć odpowiedzi dotyczące wiary dla siebie samego: „Apologetyka ma wchodzić dalej i głębiej w wiarę chrześcijańską, odkrywając jej bogactwa” (tamże, s. 17-18). W tym zadaniu stojącym przed apologetami ważne jest, „aby chrześcijanie pokazywali, że rozumieją te obawy, i nie uważają ich tylko za argumenty do łatwego i prostego odrzucenia” (tamże s. 18). Zdaniem angielskiego teologa osobista postawa i charakter są w apologetyce tak samo istotne, jak argumenty i analiza. Można przecież „bronić Ewangelii bez zajmowania postawy obronnej” (tamże).

Drugie zadanie polega na zachwalaniu. Realizując je, odbiorcy mają uświadomić sobie „prawdziwość i sensowność Ewangelii” (tamże). Z apologetyki należy wydobywać jej silnie pozytywny wymiar. Polega on na „prezentowaniu całej atrakcyjności Jezusa Chrystusa tak, aby osoby pozostające poza wiarą mogły zacząć pojmować, dlaczego zasługuje On na tak szczególną uwagę” (tamże).

Trzecie zadanie to przekładanie. Wynika ona z konstatacji, że „wiele zasadniczych idei i zagadnień wiary chrześcijańskiej jest prawdopodobnie nieznanymi dla sporej grupy odbiorców” (tamże, s. 19).

Według A. E. McGratha apologetyka zajmuje się trzema istotnymi zagadnieniami. Po pierwsze, rozpoznaje zastrzeżenia lub trudności dotyczące Ewangelii, odpowiada na nie i pomaga w przezwyciężeniu tych przeszkód dla wiary. Po drugie, przekazuje i dzieli się zachwytem nad wiarą chrześcijańską po to, by inni mogli odkryć jej siłę służącą przemianie człowieka. Po trzecie, przekłada dogmaty wiary, czyli tłumaczy i wyjaśnia, dokonuje zatem hermeneutyki podstawowych idei wiary chrześcijańskiej na język współczesnego człowieka (zob. tamże, s. 21). O co zatem idzie w apologetyce, co jest jej ideą przewodnią? Angielski teolog podkreśla, że w apologetyce chrześcijańskiej chodzi o poważne i ustawiczne zajmowanie się „pytaniami ostatecznymi”, stawianymi przez kulturę, grupę ludzi lub jednostkę w celu ukazania, „w jaki sposób wiara chrześcijańska może udzielać sensownych odpowiedzi na takie pytania” (tamże). Ponadto, „apologetyka oczyszcza grunt pod ewangelizację, tak jak Jan Chrzyciel przygotował drogę na przyjście Jezusa z Nazaretu” (tamże).

P. Kreeft (ur. 1937) i R. K. Tacelli w pracy „Podstawy apologetyki chrześcijańskiej” stwierdzają, że wprawdzie „apologetyka jest też jak wojna, ponieważ dwoje przyjaciół, wiara i rozum, mają wspólnych wrogów” (Kreeft, Tacelli, 2020, s. 25), a „argumenty apologetyczne są jak broń” (tamże), to „jednak walka toczy się przeciwko wierze, nie zaś przeciw niewierzącym” (tamże). I dodają: „celem apologetyki nie jest zwycięstwo, lecz prawda. W tej walce obie strony wygrywają. »Najlepszym sposobem na pokonanie wroga jest uczynienie go swoim przyjacielem«. Zachęcamy krytyków, sceptyków, niewierzących i wierzących innych religii do podjęcia z nami dialogu [...], by wspólnie poszukiwać prawdy [...]” (tamże, s. 25-26). „Jedną z nielicznych rzeczy w życiu, która nie może z całą pewnością wyrządzić nikomu krzywdy, jest (w końcu) uczciwe poszukiwanie prawdy” (tamże, s. 26).

Z kolei G. Koukl (ur. 1950) zauważa, że „apologetyka nie ciszy się zbyt dobrą renomą wśród tych, którzy nie są jej wielbicielami. Apologeci z definicji bronią wiary. Obalają fałszywe idee, tępią spekulacje przeciwne poznaniu Boga. Wielu ludziom te słowa kojarzą się z walką: zbudujmy barykadę, podnieśmy zwodzony most, bagnet na broń. Ładuj! Cel! Pal! Nic zatem dziwnego, że zarówno wierzącym, jak i niewierzącym apologetyka kojarzy się ze starciem. Obrońcy nie bawią się w dialog, ale stają do walki” (Koukl, 2020, s. 25). G. Koukl proponuje jednak inną metodę: „choć toczy się realna walka, nasze potyczki powinny przypominać raczej rozmowy dyplomatyczne niż desant w Normandii. [...] chciałbym nauczyć się dyplomacji i zaproponować metodę, którą nazwałbym modelem ambasadora. Podejście to opiera się bardziej na przyjaznej ciekawości – będącej rodzajem spokojnej dyplomacji – niż na konfrontacji” (tamże).

## KIERUNKI WSPÓŁCZESNEJ APOLOGII/APOLOGETYKI

Niezależnie od przyjętej definicji, analizując nową apologię/apologetykę, nietrudno dostrzec jej obszary zainteresowań (zob. Artemiuk, 2016, s. 219-241; Artemiuk, 2020). Najnowsze badania pozwalają wyróżnić oryginalne nurty współczesnej apologii/apologetyki: antropologiczny, historyczny, kontekstualny, chrystologiczny, teistyczny i niekonfesyjny, które pojawiają się wśród apologetów.

Nurt antropologiczny. Obrona człowieka jest bardzo wyraźnym nurtem współczesnej apologii. Dzieje się tak przynajmniej z kilku powodów. Po pierwsze, dlatego, że pozbawia się go właściwej mu tożsamości i podejmuje dyskusję nad istotą człowieczeństwa. Przesunięcia terminologiczne wynikają najczęściej z bieżących sporów antropologicznych. Stają ich odbiciem, w efekcie czego podejmowane są próby dekonstrukcji podstawowych pojęć antropologicznych. Chodzi o ich redefinicję, czyli sformułowanie istoty człowieczeństwa na nowo, w odmiennych, zmieniają-

cych się warunkach i kulturze, które mają istotny wpływ na człowieka. Najlepiej to widać w sporze o rozumienie płci.

Nurt historyczny. Obrona historyczności chrześcijaństwa jest ważna przynajmniej z kilku powodów. Po pierwsze, współcześni apologetyci, odpierając zarzuty zwolenników tezy o nietrwałym i tymczasowym charakterze wspólnoty Jezusa, która według nich była raczej ruchem spontanicznym i charyzmatycznym niż grupą, z którą łączyć należy genezę Kościoła, wskazują na istniejącą ciągłość między Chrystusem, głoszonym przez Niego królestwem i pierwotnym chrześcijaństwem. Po drugie, badania historyczne wskazują na realność chrześcijaństwa. Po trzecie, wykazanie historyczności Kościoła poprzez odwołanie się do jego wczesnej tradycji jest szczególnie istotne.

Nurt chrystologiczny. Współcześni apologetyci podejmują obronę Jezusa „środkami i słowami dziennikarskimi” (Messori, 1994, s. 8), towarzyszy im jedna wyraźna zacięta nauka (zob. Messori, 2009, s. 325). V. Messori tę procedurę nazywa „okradaniem profesorów”; „cytując ich oczywiście”, wyznaje włoski dziennikarz, „jestem im wdzięczny, ponieważ bez ich pracy także moja praca nie byłaby możliwa, nigdy jednak nie chciałem zająć miejsca na katedrze” (tamże, s. 326). V. Messori celowość tej apologii uzasadnia w następujący sposób: „co do Jezusa wypowiedziano już wszelkie możliwe hipotezy, (...) zarzuty zostały już obalone, potem na nowo powstały, znów je odrzucono, i tak w nieskończoność” (Messori, 1994, s. 13). Jednak od czasów oświecenia „kwestionuje się to, co dotąd było faktem ustalonym nawet w najbardziej ostrej i agresywnej polemice. Chodziło o wiarę w szczególnie związek pomiędzy człowiekiem a Jezusem i Bogiem, o uznanie Go za Chrystusa, za oczekiwanego przez Izrael Mesjasza” (tamże, s. 13-14). Współczesna apologia Jezusa, koncentrując się na wykazaniu historyczności Jezusa oraz uzasadnieniu Jego boskości, obejmuje przynajmniej kilka wymiarów.

Nurt kontekstualny. Nowa apologia ma pełną świadomość historyczno-społecznego kontekstu. Chrześcijaństwo, zanurzone w ziemskiej rzeczywistości, doświadcza jej zmienności, wyłaniania się nowych prądów, staje także przed różnorodnymi wyzwaniem.

Nurt teistyczny. Apologetyci tego nurtu, broniąc Boga, zmagają się przede wszystkim z nowym ateizmem. Znakomicie uchwycił działania nowych ateistów niemiecki teolog G. Lohfink (zob. McGrath, 2008; Striet, 2008; Bokwa, Jagodziński, 2011). Niczym misjonarze, „naukowcy, publicznie głoszący ateizm, piszą książki – stające się szybko bestsellerami – skierowane przeciw chrześcijaństwu. Mają oni wiele do powiedzenia w telewizji. Wszędzie propagują swoją teorię świata i domagają się na cały głos, aby ona stała się panującą. Oni też rezerwują tylko i wyłącznie dla siebie prawo tłumaczenia całej rzeczywistości. Przemysł, zorganizowany wokół

kultury, sięga chciwie po ich argumenty. Ma wielki żołądek. Cały czas potrzebuje pożywki. Łaknie również takiego tematu, jak »ateizm« (Lohfink, 2009, s. 17). Jaki cel stawiają sobie nowi ateści? Chodzi im przede wszystkim o wyrugowanie ze świata „niebezpiecznej głupoty”, jaką jest religia. Czynią to w imię nauki i humanizmu. W tym celu organizują się w związki i systematycznie podejmują walkę z religijnymi zabobonami. Przedstawiają przy tym religię jako truciznę, „która zawsze wносиła do świata gwałt, terror i zniewolenie” (tamże, s. 18). Zdaniem nowych ateistów, „kto wierzy w Boga, ten nie tylko jest w błędzie, ale jest też zaślepiony i cierpi urojenia” (tamże, s. 19). Wierzący stanowią dla społeczeństwa bardzo niebezpieczną kategorię, dlatego „koniecznie potrzebują pomocy, która wyzwoli ich z narzuconych przez wiarę zachowań” (tamże). Jakimi argumentami posługują się nowi ateści? W zasadzie wykorzystują stare slogany, podgrzewane biologią ewolucyjną. Bóg jest dla nich projekcją; człowiek powstał w wyniku ewolucji; cierpienie przeczy istnieniu Boga; religie generują jedynie przemoc; dobro pochodzi z nas; Biblia jest prymitywna; nie ma innego życia poza ziemią.

Nurt niekonfesyjny. *Ponadkonfesyjność* lub *niekonfesyjność* oznacza obecność nowej apologii w przestrzeni całkowicie świeckiej. Apologeci, uprawiając obronę spraw fundamentalnych, stają po stronie zdrowego rozsądku, prawdy, uczciwości czy sprawiedliwości. Traktują przy tym katolicyzm jako swoje naturalne podłoże, fundament, na którym jest zbudowana cała cywilizacja. Dlatego odwołują się do niego. Wartości chrześcijańskie pojawiają się zawsze w horyzoncie uzasadnienia.

## METODY APOLOGETYCZNE

Jak uprawiać dzisiaj apologię/apologetykę? Bp Barron skłania się za kard. Dolanem do podejścia, które określa mianem „ortodoksyjnej afirmatywnej”. Oznacza ona akcent położony raczej na to, wobec czego Kościół mówi „tak”, aniżeli „nie”. „Przyjąłem”, wyjaśnia amerykański hierarcha, „także patrystyczną metodę szukania *semina Verbi* (ziaren Słowa), śladów i ech Ewangelii, które można znaleźć, często w zniekształconej formie, w niskiej i wysokiej kulturze współczesnej” (Barron, 2019, s. 368).

W obronie chrześcijaństwa, jak proponują H. Seweryniak i P. Artemiuk, chodzi o uprawianie apologii w dialogu. Dialogiczność okazuje się cechą nowej apologii. Jak ją rozumiem? Chociaż jedną z przyczyn powrotu apologii było „zmęczenie” dialogiem, nie oznacza to, że jej twórcy całkowicie wykluczyli tego rodzaju postawę. Wręcz przeciwnie, dialogiczność jest obecna w wielu wymiarach współczesnej apologii. Najpierw pojawia się w samej metodzie apologetycznej. Oznacza ciekawość, chęć poznania, otwartość, zainteresowanie światem. Nowi apologeci jawią

się jako twórcy doskonale zorientowani we współczesności. Swobodnie poruszają się w różnorodnych obszarach kultury. Ich konserwatyzm nie ma nic wspólnego z zamknięciem się, odejściem w „ciszę klauzury”, ale jest głosem obrony rozbrzmiewającym w zgiełku tego świata. Rzeczywistość nie przeraża ich, nie jest też dla nich jedynie miejscem działania sił zła, dlatego nie budują murów, które pozwolą im zachować nieskazitelność. W świecie szukają śladów Boga i wskazują na istnienie wewnętrznego logosu, przy pomocy którego człowiek może porządkować stworzoną rzeczywistość. Unikają alternatywy: albo dialog, albo apologia. Nie chcą tylko bronić lub tylko dialogować. Nowa apologia jest dla nich „apologią w dialogu”. I tylko w ten sposób, według nich, można ją dzisiaj uprawiać. Taka postawa pozwala im „uniknąć kojarzenia apologety z pewną formą zawziętości, fundamentalizmu; tego, co ks. Pasierb nazywał »twarzą stężałą i zaciętą«. Zresztą wielcy apologeci współcześni: Chesterton, Frossard, Żychiewicz, Messori, Weigel słyną z intelektualnej bystrości, a jednocześnie z poczucia humoru, inteligentnej ironii i dystansu do siebie, radości życia i otwartości. Czuje się, że kochają ten świat, orientują się w nim i jego przemianach, rozumieją go, umieją wchodzić w dialog z kulturą współczesną, nie potępiają jej w czambuł, pamiętają, że świat – nawet taki jak nasz – pozostaje nie w szponach szatana, lecz w objęciach Bożej Opatrzności i Miłosierdzia. To wszystko wyrażało się u nich w pogodnej wierze, rozumieniu kultury współczesnej i umiejętności dialogu z nią, solidnej argumentacji, pewnej anglosaskiej jowialności i »francuskim« dowcipie, którym wręcz skrzyła się i skrzy ich twórczość” (Seweryniak, Artemiuk, 2016, s. 8).

A. McGrath, który najwięcej uwagi poświęca metodzie współczesnej apologetyki, podkreśla, że w uprawianiu apologetyki ważne jest rozumienie własnej wiary, rozumienie odbiorców, jasny przekaz, znajdowanie punktów stycznych, prezentowanie całej Ewangelii oraz praktyka. Własne rozumienie wiary ma mieć „zabarwienie apologetyczne” (McGrath, 2020, s. 35). Co oznacza, że apologeta ma „powiązać najważniejsze zagadnienia wiary z ludźmi” (tamże) i „włączyć do nich ich doświadczenia i idee” (tamże). „Oznacza to, że powinniśmy starać się patrzeć na wiarę z perspektywy osoby z zewnątrz, pytając, jak na zasadnicze aspekty Ewangelii mogłby reagować niewierzący, zamiast skupiać się na dyskusji, którą mogliby między sobą prowadzić chrześcijanie” (tamże). Rozumienie odbiorców to drugi element apologetycznej strategii. Każda z osób, zauważa angielski teolog, „ma swoje własne pytania, zastrzeżenia i trudności, którymi trzeba się zająć, podobnie jak ma własne »punkty styczności« i okazje do przekazania wiary” (tamże). Kolejna kwestia to jasny przekaz. Oznacza przełożenie wiary na język, który jest dla odbiorów jasny, to znaczy prezentowanie Ewangelii w sposób zrozumiały dla danej epoki. Znajdowanie punktów stycznych to czwarty punkt metody apologetycznej. Chodzi

w nim o odnalezienie tego, co w kulturze współczesnej i ludzkim doświadczeniu wspólne, styczne z Ewangelią. „Naszym zadaniem”, wyjaśnia A. E. McGrath, „jest próba zintensyfikowania tych świadectw (w naturze, społeczeństwie czy też kodeksie moralnym) i użycie ich jako punktu stycznego, aby głosić chrześcijańską Ewangelię” (tamże, s. 36). Prezentowanie całej Ewangelii, piąty element strategii, to troska, by przekaz podstawowych treści nie był zubożony. Apologeta powinien skrupulatnie odróżniać, co jest orędziem chrześcijańskim, a co jego własnymi poglądami: „Jeśli nie uda nam się tego uczynić, to będziemy prezentować naszym odbiorcom nie chrześcijańską Ewangelię, lecz tylko te jej aspekty, które akurat uważamy za ważne i interesujące” (tamże, s. 36-37). Ostatni, szósty element, to praktyka. O to przede wszystkim chodzi w apologetyce. Należy podejmować działania apologetyczne w codzienności. „Apologetyka jest zarówno nauką, jak i sztuką. Nie chodzi w niej o wiedzę, lecz o mądrość” (tamże, s. 37).

A. E. McGrath, kreśląc metodologię apologetyki, zauważa, że „można ją przyrównać do odsuwania zasłon, żeby ludzie mogli dojrzeć, co znajduje się za nimi, podnoszenie diamentu do światła, by jego fasety zamigotały i zaczęły się mienić w świetle słońca” (tamże, s. 121). W apologetyce chodzi więc o ustawianie bram do wiary, czyli otwieranie drzwi, odsuwanie zasłon, obracanie czegoś do światła. Wszystko po to, by ukazać rzeczy z większą ostrością. Według angielskiego teologa apologetyka „zajmuje się budowaniem mostów pozwalających ludziom przejść ze świata, który już znają, do takiego, który muszą odkryć. Zajmuje się pomaganiem w odnajdywaniu drzwi, o których być może nigdy nie wiedzieli, aby pozwolić im przez nie zajrzeć i wejść do świata, który przekracza wszystko, co mogliby sobie wyobrazić. Apologetyka otwiera oczy i drzwi, ustawiając bramy dla wiary chrześcijańskiej”. Oczywiście, nie zawsze tak wyglądała obrona chrześcijaństwa. Zdecydowanie częściej apologetyka, odpowiadając na racjonalistyczną kulturę, stosowała argumenty po to, by wykazać zgodność wiary z rozumem. Kryterium prawdy było dla oponentów najważniejsze, dlatego taką metodę przyjmowali apologetyci. Współczesna apologetyka, nie rezygnując z argumentowania, które jest jej integralnym elementem, w obliczu słabnięcia racjonalizmu w kulturze, odwołuje się do innych metod apologetycznych. Po pierwsze, stosuje wyjaśnienie (brama pierwsza), czyli chce, broniąc chrześcijaństwa, o nim powiedzieć. Wyjaśnia, na czym ono polega (zob. tamże, s. 124). Po drugie, stosuje argumentację (brama druga), to znaczy chce w sposób rozumowy przedstawiać racje na rzecz Boga. Jest to klasyczne podejście apologetyczne. Po trzecie, opowiada historię (brama trzecia). Ponowoczesność kładzie duży nacisk na opowieść. Rezygnując z wielkich narracji, charakterystycznych dla czasów nowożytnych, chętnie wraca do opowieści biblijnych. Posługując się kategorią mitu, apologetyka wykorzystuje tę ponowoczesną tęsknotę za nową for-

mą i opowiada historię, która daje odpowiedzi na cztery zasadnicze kwestie: kim jesteśmy? Gdzie jesteśmy? Co jest nie tak? Jakie jest rozwiązanie? Po czwarte, apologetyka posługuje się obrazami (brama czwarta). W epoce ponowoczesnej to obrazy, a nie słowa, stają się najwyższą formą komunikacji. Apologetyci, wiedząc o tym, uczą się „zamieszkiwać obraz, manipulując nim i sprawdzając, czy dobrze pasuje do realiów naszego świata” (tamże, s. 143). Poza wspomnianymi bramami istnieje jeszcze wiele innych podejść mających potencjał apologetyczny. Są nimi filmy, poezja, dzieła sztuki. Z pewnością zostaną wykorzystane przez kolejnego pokolenia apologetów.

Współczesną apologię/apologetykę cechuje zróżnicowana metodologia. W najnowszych publikacjach najmocniej dochodzi do głosu metoda „ortodoksji afirmatywnej” (R. Barron), która zbliża się do dialogicznie uprawianej apologii (H. Seweryniak, P. Artemiuk). Podobnie uprawianie apologetyki postrzega A. E. McGrath. W swoich dziełach konsekwentnie realizuje własny projekt obrony chrześcijaństwa, który charakteryzuje rozumienie własnej wiary, rozumienie odbiorców, jasny przekaz, znajdowanie punktów styczności, prezentowanie całej Ewangelii oraz praktyka.

## ZAKOŃCZENIE

Współczesna obrona chrześcijaństwa przybiera wieloraką postać oraz jest różnorodnie definiowana. Najczęściej nazywa się ją apologią, nową apologią lub apologetyką. Wymienione terminy, zachowując swoją oryginalność i wyraźny zakres znaczeniowy, wskazują także na przechodność. Dlatego niejednokrotnie są używane zamiennie. Obserwowany renesans apologii to polimorficzność nurtów i liczne grono apologetów uprawiających obronę chrześcijaństwa i cywilizacji na niej ufundowanej. Określając kierunki współczesnej apologii oraz metody apologetyczne, ukazałem oryginalność współczesnej obrony chrześcijaństwa.



## Bibliografia:

- Artemiuk P. (2016). *Renesans apologii*. Płock: Płocki Instytut Wydawniczy.
- Artemiuk P. (2019). *W obronie spraw najważniejszych. Szkice o apologii*. Poznań: W drodze.
- Artemiuk P. (red) (2020a). *Nowa apologia. Czego, wobec kogo i jak bronimy?* Płock: Płocki Instytut Wydawniczy.
- Artemiuk P. (2020b). Nurty współczesnej apologii. *Studia Theologica Varsaviensia* 1, s. 10-45.
- Barron R. (2019). *Ziarna Słowa. Odnajdywanie Boga w kulturze*, tłum. E. Kopocz. Poznań: W drodze.
- Bokwa I, Jagodziński M. (2011). *Wobec nowego ateizmu*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Dyk S. (2015). *Nowa ewangelizacja – konkretne wyzwania*. Gubin: Przystanek Jezus.
- Fischella R. (2014). Miejsce apologetyki w nowej ewangelizacji. *Communio* 185, s. 21-22.
- Fischella R. (2011). *Czas nowej ewangelizacji*. Pobrano z: <https://www.ekai.pl/czas-nowej-ewangelizacji/>, Dnia (2021.11.27).
- Koukl G. (2020). *Taktyka. Plan gry, czyli jak rozmawiać o wierze chrześcijańskiej*, tłum. M. Wójcik. Warszawa: Fundacja Prodoteo.
- Kreeft P., Tacelli R. K. (2020). *Podstawy apologetyki chrześcijańskiej. Setki pytań, setki odpowiedzi*, tłum. R. Zajączkowski. Warszawa: Fundacja Prodoteo.
- Levada W. (2010). *Nie liczymy na łatwe czasy*, <http://gosc.pl/doc/809352.Nie-liczymy-na-latwe-czasy>.
- Lohfink G. (2009). *Jakie argumenty ma nowy ateizm? Krytyczna dyskusja*, tłum. J. Machnacz. Wrocław: Wydawnictwo Tum.
- McGrath A. E. (2008). *Bóg Dawkinsa. Geny, memy i sens życia*, tłum. J. Gilewicz. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- McGrath A. E. (2020) *Apologetyka po prostu. Jak pomóc poszukującym i sceptykom w odnalezieniu wiary*, tłum. D. Krupińska. Poznań: W drodze.
- Messori V. (1994). *Opinie o Jezusie. „A wy za kogo mnie uważacie?”*, tłum. T. Jania. Kraków: Wydawnictwo M.
- Messori V. (2009). *Dlaczego wierzę? Życie jako dowód wiary*, tłum. M. Wójcik. Kraków: Wydawnictwo św. Stanisława BM.
- Seweryniak H. (2013). Powracanie apologii. Z kim, o co i jak trzeba dziś zмагаć się w obronie chrześcijaństwa? W: *Powracanie apologii*, red. M. Skierkowski (227-259). Płock: Płocki Instytut Wydawniczy.
- Seweryniak H. (2014). Apologia wiary i nowa ewangelizacja. *Communio* 185, s. 5-20.

- Seweryniak H., Artemiuk P. (2016) Apologia w dialogu. Wstęp, W: *Bronić czy dialogować? O pewnym dylemacie chrześcijaństwa dzisiaj*, red. H. Seweryniak, P. Artemiuk (5-10). Płock: Płocki Instytut Wydawniczy.
- Seweryniak H. (2018). *Apologia i dziennikarstwo*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Seweryniak H. (2020). Teologia fundamentalna i renesans apologii. W: *Nowa apologia. Czego, wobec kogo i jak bronimy?*, red. P. Artemiuk (9-26). Płock: Płocki Instytut Wydawniczy.
- Sienkiewicz E. (2015). *Nowa ewangelizacja w ponowoczesnym świecie*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Usz.
- Skierkowski M. (2014), Potrzeba nowej apologii wiary. W: *Wiara wobec współczesności*, red. I. Bokwa, M. Jagodziński (125-145). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW.
- Striet M. (red.) (2008). *Wiederkehr des Atheismus. Fluch oder Segen für die Theologie*. Freiburg im Breisgau: Verlag Herder.
- Zięba M. (1997). *Demokracja i antyewangelizacja. Komentując nauczanie Jana Pawła II*. Poznań: W drodze.
- Zięba M. (2017). Antychrześcijański fałsz Zachodu. *Rzeczpospolita. Plus-Minus* 246, s. 36-39.

# DEFENSE OF CHRISTIANITY TODAY: DIRECTIONS AND METHODS OF CONTEMPORARY APOLOGETICS

## SUMMARY

In the article, the author analyzes the contemporary defense of Christianity and the civilization founded on it. It defines basic concepts such as apology and apologetics, shows their originality and transitivity, also points to the most important trends/trends of contemporary apology/apologetics and methods used by apologists.

*Article submitted: 06.12.2021; accepted: 23.12.2021.*